(38) B. Kopacz

Kopacz Bolesław, syn Ludwika i Joanny z domu Szafer, pseudonim „Zamieć", ur. 6 października 1909 roku w Przecławiu. Poległ 10 lipca 1944 roku we wsi Zalejki, koło Lidy, woj. Nowogródzkie.

Szkołę Powszechną ukończył w 1924 roku, w Przecławiu. W 1928 roku ukończył kurs kierowców samochodowych w Krakowie. W latach 1928 – 1930 pracował jako kierowca w Przecławiu. Tam też działał społecznie w Związku Teatrów Ludowych. Od maja 1931 roku do września 1932 roku pełnił służbę wojskową jako kierowca w 5 Dywizjonie Samochodowym w Krakowie. W 1934 roku przenosi się na Kresy Wschodnie do miasteczka gminnego Dworzec w pow. Nowogródzkim. Stamtąd przenosi się do Lidy, gdzie pracuje w Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym, a następnie do Nowogródka, w którym otrzymuje prace w Przedsiębiorstwie Urządzeń Drogowo-Wodnych. Od początku 1938 roku zamieszkał w Nowojelni, pow. Nowogródzki.

W 1939 zostaje zmobilizowany. Bierze udział w bitwie z Niemcami pod Mławą. Po kapitulacji dostaje się do niewoli. Ucieka z transportu kolejowego jeńców i powraca do Nowojelni gdzie przebywała rodzina. W tym czasie ziemia nowogródzka znajdowała się pod okupacją sowiecką. 15 lipca 1940 r. podjął pracę w Sanatorium w Nowojelni. Po wkroczeniu na te tereny Niemców w trzeciej dekadzie czerwca 1941 roku, nadal pracuje w Sanatorium.

Wiosną 1942 roku nawiązuje współpracę z Narodową Organizacją Wojskową, placówka Nowojelnia „Las", która wkrótce została podporządkowana Armii Krajowej. Uniknął wpadki, gdy aresztowano jej kilkunastu członków, a pięciu rozstrzelano pod Nowogródkiem- w Skrzydlewie. W maju 1943 roku

zostaje zaprzysiężony przez kpt. Władysława Rumla ps. „Farski" kwatermistrza kompani Armii Krajowej Zdzięcioł-Nowojelnia. Przyjął pseudonim „Zamieć", i zachował stopień wojskowy kaprala, nadany mu w Wojsku Polskim. Był bardzo aktywnym podoficerem w kompani, brał udział w licznych patrolach, do różnych zadań, między innymi przejmowaniu i konserwowaniu broni. Młodzi żołnierze, a tacy byliśmy, bardzo lubili brać w nich udział, pod dowództwem kpr. „Zamieć"- to były zajęcia praktyczne.

W końcu lutego 1944 roku część kompanii, 35-40 żołnierzy w tym kpr. „Zamieć" zostaje zmobilizowana i pod dowództwem ppor. „Turkucia", odmaszerowuje na prawy brzeg Niemna. Po drodze wpada w zasadzkę zastawioną przez partyzantkę sowiecką pod wsią Bohdanka. Po oderwaniu się od nieprzyjaciela, kontynuuje marsz do celu. Przed przeprawą spotyka się z grupą 70 żołnierzy pod dowództwem śrż. „Kuny", która wyruszyła z Osmołowa, po rozbrojeniu, od „wewnątrz", jednostki policji Białoruskiej. Mieli ze sobą ogromny tabor naładowany zdobyczą. Po wspólnej przeprawie, w bardzo trudnych warunkach, pierwszym miejscem postoju była wieś Leśniki. Uformowana z obu grup kompania liczyła 100 świetnie uzbrojonych żołnierzy. Dołączono ją do Zgrupowania AK „Południe". Dowództwo kompanii objął por. Władysław Mossakowski ps. „Jastrzębiec", a kompania przyjęła nazwę „Bohdanka", od miejscowości w której przeszła chrzest bojowy.

Kapral „Zamieć" nie oszczędzał swojej drużyny podczas intensywnego szkolenia, a pomimo to był lubiany. Na doszkolenie kompanii poświęcono cały marzec, powierzając przy tym różne zadania jak ochrona kwatery dowództwa Zgrupowania AK „Południe".

Od początku kwietnia 1944 roku kpr. „Zamieć" przeszedł cały szlak bojowy „Bohdanki". 20 kwietnia wypad do wsi Pacuki na lewym brzegu Niemna, celem podjęcia magazynu broni. W dniach 30 kwietnia do 4 maja 1944 opanowanie Brzozówki na lewym brzegu Niemna. W dniach 6-7 czerwca 1944 roku „Bohdanka" próbuje samodzielnie zdobyć i rozbroić niemiecko-białoruską zało-

gę miasteczka Wsielub, odległego o 16 km na północ od Nowogródka. W akcji tej poległ dowódca „Bohdanki" por. „Jastrzębiec". Dowództwo „Bohdanki" przejął ppor.-rotm. Tadeusz Drobniak ps. „Jarosz", a kompania stała się VIII bat. 77 pp. AK; zachowując nazwę „Bohdanka".

W tym okresie dowódca zgrupowania AK „Południe" mjr-ppłk Maciej Kalenkiewicz ps. „Kotwicz", powierzył „Bohdance" nowe zadanie, – zorganizowanie przeprawy przez Niemen w rejonie wsi Dokudowo. Dla zrealizowania tego celu, przydzielono kompanię saperów. Zbudowano z łodzi most ściągany na cumach, wydobyto i wyremontowano prom, a dla obrony przeprawy zbudowano dwa bunkry;– jeden w zakolu rzeki z polem ostrzału 360°, a drugi blokujący dojazd do wsi i przeprawy od strony Lidy.

W dniu 4 lipca 1944 roku pluton dowodzony przez plut. Zenona Czerniakiewicza ps. „Jaskółka", w którym dowódcą drużyny był kpr. Bolesław Kopacz ps. „Zamieć", pełnił służbę wartowniczą. Główne siły „Bohdanki" były poza miejscem postoju i wykonywały zadania w ramach akcji „Burza". W Dokudowie pozostawała kompania saperów i część komp. ppor. Janikowskiego, ps. „Jurand".

Między godz. $9^{\underline{00}}$ a $10^{\underline{00}}$ przybył do wartowni goniec od dowódcy bat. ppor. „Jarosza" z rozkazem, aby plut. „Jaskółka" z kpr. „Zamieć" oraz dwoma żołnierzami, natychmiast zameldowali się u dowódcy „Bohdanki". Plut. „Jaskółka" z kpr. „Zamieć" zabierając strzelców Jerzego Bernhardt'a, ps. „Harry" i Ferdynanda Zielonkę ps. „Babinicz" na podwodę i udają się do miejsca postoju batalionu.

Po przybyciu na miejsce postoju, zastajemy batalion w lasku nad rzeką Dzitwą. Plut. „Jaskółka" zameldował nasze przybycie ppor. „Jaroszowi". Jeden z patroli dowodzony przez pchor. S. Klemensiewicza ps. „Hugo", zdobył samochód pancerny wyposażony w działko 40 mm i CKM Maxim na opancerzonej platformie, ale CKM był już wymontowany i odesłany do Dokudowa.

W tym czasie gdy oglądaliśmy tą wspaniałą zdobycz, od strony wsi usłyszeliśmy bicie CKM i odgłosy wybuchów granatów. Ppor. „Jarosz" natychmiast wysyła do wsi Dokudowo patrol, dla rozpoznania sytuacji. Plut. „Jaskółka" otrzymuje rozkaz obsadzenia pojazdu pancernego. Kpr. „Zamieć" zajmuje miejsce kierowcy, plut. „Jaskółka" przy działku w wieżyczce obejmuje dowodzenie, strzelcy „Babinicz" i „Harry" otrzymują RKM i zajmują miejsce na opancerzonej platformie.

Ruszyliśmy w kierunku Dokudowa, przed wyjazdem z lasu na otwartą przestrzeń przed wsią, spotykamy wcześniej wysłany patrol. Informują nas, że na wieś nacierają tyraliery Niemców. Załoga broni się. Płonie parę zabudowań. Pancerka wolno ruszyła w stronę wsi. Wyjeżdżamy z lasu na otwartą przestrzeń. Niemcy rozstępują się przed nami. Jak ich minęliśmy, ruszyli za nami biorąc nas za swoich. Około 100 m przed wsią kpr. „Zamieć" dodał gazu pozostawiając Niemców w tyle. Na skraju wsi zajął doskonałą pozycję do ostrzału. Ogniem RKM przygnietliśmy Niemców do ziemi, a plut. „Jaskółka" zaczął ostrzał pozycji niemieckich z działka. Po pewnym czasie wydał rozkaz załodze opuścić pancerkę i zająć pozycje obronne na cmentarzu.

W pewnym momencie kpr. „Zamieć" został ranny odłamkiem granatu w prawe oko. „Babinicz" z manierką podbiegł do studni po wodę, aby obmyć ranę i zobaczyć co jest z okiem. Okazało się, że oko „wypłynęło". W międzyczasie obsługując RKM zostałem ranny odłamkami granatu w prawą rękę do łokcia. Plut. „Jaskółka" wycofuje nas do bunkra nad Niemnem, dla założenia opatrunków, a sam wraca do pancerki i wystrzeliwuje na pozycje niemieckie wszystkie pozostałe pociski. To przechyliło szalę naszego zwycięstwa. Niemcy proszą o zawieszenie broni. Tracą około 80 zabitych i rannych żołnierzy, my 5-ciu zabitych i 5-ciu rannych.

Niemcy zgodnie z naszym nakazem, po zebraniu rannych i poległych, wycofali się na zachód, a „Bohdanka" otrzymała rozkaz wymarszu na koncentracje pod Wilno, celem wzięcia udziału w operacji „Ostra Brama". Batalion

dotarł na miejsce 13 lipca 1944 roku, a więc nie zdążył wziąć udziału w operacji.

Kpr. „Zamieć" na własną prośbę został zwolniony z oddziału i wyruszył do swojej rodziny (żony i dwóch synów) w Nowojelni. W drodze do domu został zamordowany przez partyzantów sowieckich we wsi Zalejki koło Lidy w dniu 10-go lipca 1944 roku i tam pochowany. Po miesiącu rodzina ekshumowała go, przenosząc na cmentarz w Nowojelni, w dniu 10 sierpnia 1944 roku.

Ankietę opracował Jerzy Bernhardt żołnierz VIII bat 77 pp AK „Bohdanka"